

tacja sprawiła, że udział w akcie wyborczym wzięła bardzo znaczna część uprawnionych.

Przez kilka tygodni z rzędu cała Warszawa wiecowała. Miasto podzielone było na okręgi wy-



Wybory w Warszawie: Nidoszły poseł stolicy, kandydat Zjednoczenia postępowego, Ludwik Krzywicki.

borecze, więc w każdym okręgu z osobna odbywały się ożywione zgromadzenia przedwyborcze. Nadto

wiece jeden po drugim zwoływały poszczególne partie polityczno-społeczne. Na okres wyborczy zawarły stronnictwa w Królestwie układy dla przeprowadzenia swoich kandydatów. Najsilniejsze, jako najbardziej liczne, stronnictwo narodowo demokratyczne weszło w porozumienie z pomniejszymi stronnictwami narodowymi wogóle i zachowawczymi, aż wreszcie powstała silna „koncentracja narodowa“, w której jednak endecy tak rej wodzili od początku do końca, że właśnie z narodowej demokracji wyszły kandydatury poselskie, które popierała cała koncentracja narodowa. Dla Warszawy tedy, obok posła do Dumy zeszłorocznej, adwokata Franciszka Nowodworskiego, postawiono kandydaturę człowieka zgoła nowego, do niedawna wcale szerszemu ogółowi nieznanego nawet z nazwiska. Jednakże był to człowiek już wielce zasłużony, jako działacz narodowy, a nieznany jedynie dlatego, że przez szereg lat pracował jako konspirator, zanim wystąpił na widownię jawnej działalności z chwilą zmiany stosunków w Królestwie. Mowiny o Romanie Dmowskim, obecnym przywódcy endeków, a właściwym twórcy stronnictwa narodowo-demokratycznego, dawniej wszechpolskiego.

Kandydatury te ściągnęły gromy gniewu z przeciwnego obozu, któremu na imię „Zjednoczenie postępowe“, a w skład którego weszły wszystkie stronnictwa postępowe i skrajne, a nadewszystko żydowskie żywiły wyborcze. Z tej strony wysunięto kandydatury bardzo poważne, które jednak zaciekle zwalczała koncentracja, mianowicie znakomitego pisarza Aleksandra Świętochowskiego, oraz wybitnego socjologa Ludwika Krzywickiego, (których tutaj portrety załączamy). Miano ich obu wybrać w okręgu VIII (na jednej z naszych fotografii widać właśnie prawyborców, cislających się do biura wyborczego w tym okręgu) tymczasem ani jeden z nich nie wszedł przy prawyborach nawet na listę wyborców, wobec czego kandydatury postępowe upadły od razu, ułatwiając koncentracji narodowej zwycięstwo. Kiedy przy prawyborach większość głosów zdobyła lista endecka, można było uważać wybór ostateczny na posłów stolicy Romana Dmowskiego i Franciszka Nowodworskiego za zapewniony, toteż odbyty dopiero w tydzień później sam akt wyborczy w Ratuszu, głosowania

elektorów przez prawyborców wybranych — był jedynie urzędowym ceremoniałem i nie mógł przynieść niespodzianek.

Wyborami kierował mecenas Stanisław van der Noot Kijeński (którego widać na naszej fotografii



Wybory w Warszawie: Nidoszły poseł stolicy, kandydat Zjednoczenia Postępowego, Aleksander Świętochowski.

z biura I okręgu wyborczego, gdzie odbiera legitymacje od prawyborców). Wybory przeszły spokojnie i odbyły się z powagą, chociaż tu i ówdzie zanotowała kronika wybryki, pochodzące z zacięłości partyjnej, która cechowała szaloną agitację dwu przeciwnych obozów



Wybory w Warszawie: Składanie głosów w I. okręgu wyborczym mjejskim (w gmachu uniwersytetu); przy kratce odbiera karty legitymacyjne prezes komisji obywatelskiej, mecenas Stanisław van der Noot Kijeński (X).